CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566 58. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15

ROK 56 — Kraków, niedziela 16 marca 1947 — NR 74

Półmilionowy członek PPS złożył ślubowanie

„Sztandary PPS to wolność narodu -- to niepodległość i socjalizm"

WARSZAWA 16. 3. (obsł. wł.). W dniu wczorajszym w sali Roma miała miejsce podniosła uroczystość Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wobec licznie zgromadzonych członków Partii i zaproszonych gości Generalny Sekretarz CKW PPS tow. Premier Józef Cyrankiewicz wręczył legitymację członkowską PPS z numerem kolejnym 500.000.

Półmilionowym członkiem Partii jest tow. Stangreciak Władysław, ur. w roku 1893 — z zawodu tokarz-metalowiec, mieszkaniec dzielnicy Wola, którą tow. Cyrankiewicz w przemówieniu swym (wyjątki podajemy poniżej) nazwał „pepesowską".

Sala „Romy" wypełniona do ostatniego miejsca przybrała niecodzienny wygląd. Po obu stronach prezydium, na pokrytych czerwienią kolumnach widniały emblematy OM TUR, skrzyżowane młoty i płonące znicze. W głębi, na tle symbolicznych trzech strzał, srebrzysty znak partyjny i napis: „500.000 PARTIA". Z balkonu pierwszego, drugiego i trzeciego piętra zwisały, obok starych bojowych sztandarów, sztandary nowoutworzonych kół dzielnicowych.

Prezydium otoczone szpalerem młodych OM TUR-owców w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach przedstawiało imponujący widok.

Niżej podium prezydialnego sztandar CKW PPS w honorowej asyście 8-ch chorążych.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego i spontanicznych owacjach, rozentuzjazmowana młodzież OM TUR-owa wniosła Premiera tow. Cyrankiewicza na salę.

Uroczystość zagaja przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS tow. dr Jabłoński.

Mówca podkreśla, że Warszawę spotkał wielki zaszczyt święcenia uroczystości wręczenia półmilionowej legitymacji partyjnej.

Tow. dr Jabłoński powołuje następnie do prezydium Generalnego Sekretarza CKW PPS Premiera tow. Cyrankiewicza, sekretarza Stołecznego Komitetu PPS tow. Dąbrowskiego, sekretarza warsz. Rady Związków Zawodowych tow. Krawczyka oraz przedstawicieli poszczególnych dzielnic.

Do prezydium zaproszony został również, uczestniczący w uroczystościach sekretarz Federacji Socjalistycznej Departamentu Sekwany, jeden z przywódców socjalistycznych we Francji — Stibbe.

Przewodniczący udziela głosu Gen. Sekretarzowi CKW PPS tow. Premierowi Cyrankiewiczowi.

Na wstępie mówca podkreślił, że uroczystość wręczenia półmilionowej legitymacji partyjnej, jest przede wszystkim manifestacją siły PPS.

„Uroczystość święcimy w Warszawie, bo tu toczyła się najbardziej ofiarna walka warszawskiego świata pracy, bo tu skoncentrowała się i zsymbolizowała się historia okupacji i całe męczeństwo Polskiego Narodu.

Każdy z nas — ciągnął dalej mówca — powinien sobie dobrze zdawać sprawę, że fundamentem tej siły — wyrażonej w półmilionowej liczbie członków jest wszystko to, co w naszej przeszłości było wielkie i piękne. Siłę musimy jednak czerpać również i z błędów. Ze wszystkich pomyłek i porażek. To jest nasza konieczność i obowiązek.

STARAMY SIĘ WIEDZIEĆ KOGO PRZYJMUJEMY

My nie przeceniamy znaczenia samej tylko liczby członków partii. Do nas zapisało się już daleko więcej niż pół miliona, ale my staramy się wiedzieć kogo przyjmujemy. Wiatr nam przyniesie nie raz kogoś, kto węszy koniunkturę, kto chce legitymacją partyjną wymachiwać, aby dostać posadę.

Czasem usiłuje ktoś do nas wstąpić, gdyż myśli, że głównym, czy nawet jedynym zadaniem naszej partii jest walka z drugą partią PPR, że właściwie po to tylko, ku nadziei całego wstecznictwa Pan Bóg nas stworzył.

Co prawda, są to nieliczne wyjątki, gdyż jasny jest nie tylko nasz program, ale i nasza taktyka.

WRÓG ŚWIATA PRACY JEST PO PRAWICY

Wróg świata pracy jest na prawicy, na lewicy musi być i będzie sojusz uzgodniony wspólnej walki o demokrację społeczną i utrwalenia sił dla niepodległości Narodu Polskiego. Nasza partia nie dla pięknych ócz u towarzyszy z PPR idzie z nimi w bratnim sojuszu ale dlatego, że w tym sojuszu mieści się całe doświadczenie polskiej klasy robotniczej i międzynarodowej.

Jesteśmy dumni z tego — ciągnął mówca — że tak wielka część klasy robotniczej, gdy myśli o lepszym jutrze dla siebie, czy dla swoich dzieci, gdy myśli o Polsce — to myśli o PPS i wierzy w PPS.

Manifestacja dzisiejsza — zakończył tow. Cyrankiewicz, — jest manifestacją nie tylko liczebnej potęgi naszej partii, jest jednocześnie stwierdzeniem siły pociągającej, jaką ma PPS, dzięki swej tradycji, dzięki swojemu oczyszczaniu się z błędów i dzięki umiejętności wyciągania wniosków i nauk z przeszłości.

PPS zrodziła się z dążeń ludu pracującego, z woli walki. Wiele ofiar naszego polskiego ludu poniesionych było pod PPS-owskimi sztandarami. Dla nowych członków partii te sztandary muszą mówić o wszystkich walkach już minionych, te sztandary prowadzić ich będą do walk przyszłych. Te sztandary to wolność naszego narodu, to sprawiedliwość społeczna, to niepodległość i socjalizm".

Po przemówieniu Generalnego Sekretarza CKW PPS tow. Premiera Cyrankiewicza zabrał głos delegowany Stibbe, który złożył hołd walce polskiego robotnika, stwierdzając, że Polska realizuje głębokie przemiany społeczne, obserwowane we Francji przez socjalistów z najwyższym zadowoleniem, jako przemiany tworzące bazę postępu i wzmocnienia demokracji.

Skolei tow. Premier Cyrankiewicz wręczył półmilionową legitymację nowemu członkowi partii.

Przy okrzykach „niech żyje czerwona wola", „niech żyje PPS" półmilionowy członek Partii tow. Stangreciak złożył ślubowanie, że nie zawiedzie zaufania Partii i będzie wierny Czerwonym sztandarom, które symbolizują siłę, naszą wolność, niepodległość i socjalizm.

W odpowiedzi tow. Premier wzniósł okrzyk:

„Naszą siłą, naszą dyscypliną, naszą jednolitością — niech żyje PPS".

Piąty dzień procesu Hoessa

Himmlerowi zawdzięcza oskarżony swoją krwawą karierę

WARSZAWA, 16 3 (obsł. wł.) Wczoraj Trybunał przystąpił do dalszego badania świadków

Pierwszy zeznaje świadek Michał Kula, inżynier-mechanik. Do Oświęcimia przybył dnia 15 sierpnia 1940 r. Świadek opisuje straszliwie udręczającą gimnastykę, jaką początkowo w obozie stosowali Niemcy.

Po placu wysypanym żwirem, więźniowie bez obuwia w upalnym słońcu musieli biegać całymi godzinami. Jeżeli ktoś padł ze zmęczenia już nie powstawał.

Polska już nigdy istnieć nie będzie

Dowódca obozu Fritsch zebrał podczas pewnego apelu wszystkich więźniów i wezwał inteligencję polską: profesorów, lekarzy, inżynierów, adwokatów, żeby zapisywali się do kamieniołomów. Obiecywał, że po 3-ch latach będą mogli sprowadzić rodziny i żyć jak normalni robotnicy. Dodał przytym, że o Polsce należy zapomnieć, gdyż Polska już nigdy istnieć nie będzie. Ci więźniowie, którzy dali się otumanić słowom Fritscha, w bardzo rychłym czasie wyginęli.

Gdy zaczęto do obozu przywozić Żydów, z reguły kierowano ich do karnej kompanii. Pobyt w tej kompanii równał się śmierci w straszliwych męczarniach.

Głód

W roku 1940 kapo specjalnie poszukiwali więźniów, którzy mają złote zęby. Wszyscy ci więźniowie zginęli, ponieważ kapo chciało przywłaszczyć sobie złoto. W tymże roku panował w obozie straszliwy głód. Więźniowie przetrząsali śmietniki, wybierali z nich obierki, zgniłe jarzyny i wszelkie inne odpadki. W tym czasie świadek bywał często w krematorium, gdzie reperował ruszty i inne urządzenia. Zwłok było dużo, palono je szybko. Nie zawsze z pieca wyjmowano dokładnie spalone ciało. Niejednokrotnie na kościach pozostawały jeszcze kawałki mięsa. Wygłodniali do ostateczności więźniowie, skradali się do krematorium i kości te obgryzali.

„Głupi Jakub"

Na pytanie sędziego świadek opisuje wypadek wycięcia języka jednemu skazańcowi. Miano powiesić jednego z jeńców rosyjskich. Gdy postawiono go pod szubienicą, chociaż miał ręce związane, bronił się rozpaczliwie. Stał na stole, na którym był ustawiony taboret. Jednym kopnięciem zwalił ze stołu SS-mana Bergera. Ten poderwał się z ziemi, skoczył na stół, rozciął więźniowi nożem usta, po czym obciął mu język. Więźnia powieszono.

Świadek wspomina jeszcze o pewnym Żydzie, imieniem Jakub. Był to olbrzym o niebywałej sile. Człowiek ten był u-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Vandenberg popiera Trumana

WASZYNGTON 16. 3. (r). Na posiedzeniu kongresowej komisji zagranicznej senator Vandenberg zaproponował, ażeby minister gen. Marshall omówił sprawę propozycji udzielenia przez Stany Zjednoczone pożyczki Turcji i Grecji bezpośrednio z generalissimusem Stalinem.

Senator Vandenberg oświadczył, że popiera w zupełności stanowisko prezydenta Trumana.

Turecki szef sztabu jedzie do USA

WASZYNGTON 16. 3. (r). Według doniesień z Ankary szef sztabu armii tureckiej ma się udać w najbliższym czasie do Waszyngtonu.

Ambasador Paterson nie powróci do Belgradu

LONDYN 16. 3. (r). Według doniesień z Waszyngtonu ambasador amerykański w Jugosławii Paterson nie powróci już na swoje stanowisko.

Piąty dzień procesu Hoessa

(Ciąg dalszy ze strony 1)

myslowo chory. SS-mani używali go do duszenia więźniów.

Był jeszcze drugi sposób, którym Jakub zabijał skazanych przez SSmanów ludzi. Zamierzał się na więźnia, a gdy ten odruchowo się uchylał, Jakub walił go z potworną siłą pięścią w kark, po czym chwytał za głowę i wyrywał czaszkę z podstawy.

Oświęcimska kariera Hoessa

Następnie składa zeznania świadek Olszówka, urzędnik. Do Oświęcimia został przywieziony w połowie czerwca 1940 roku.

Świadek stwierdza, że kariera Hoessa z chwilą mianowania go na stanowisko komendanta obozu w Oświęcimiu, potoczyła się szybko. Hoess skończył swoją karierę w stopniu Obersturmbahnführera, co w hierarchii wojskowej odpowiada pułkownikowi. Hoess zachowywał się w stosunku do więźniów niesłychanie butnie i nie uznawał ich jako ludzi.

Świadek pracował przy ewidencji więźniów. Jeżeli ktoś był z obozu zwolniony, to tylko na mocy starania rodziny.

Na zeznaniach świadka Olszówki część pierwszą rozprawy zakończono.

Hoessowa nie chciała opuszczać Oświęcimia

Popołudniową sesję wypełniły zeznania świadka Stanisława Dubiela, który od końca 1940 roku do chwili wyjazdu rodziny Hoessa z Oświęcimia pracował jako ogrodnik w domu Hoessa. W związku ze swoimi funkcjami świadek rzadko bywał na terenie obozu, bowiem od świtu do nocy zatrudniony był przy różnych posługach domowych i ogrodowych. Na tle zeznań świadka zarysowuje się obraz warunków rodzinnych Hoessa i obraz samego krwawego komendanta obozu oświęcimskiego.

Hoessowie prowadzili zamknięty tryb życia. Funkcjonariusze obozowi SS-mani nigdy w ich mieszkaniu nie bywali.

Hoessowa wyrażała się, że jest to zbyteczne, ażeby postronni ludzie bywali u nich w domu, bo to wzbudzić może zawiść lub zazdrość. Było jej w warunkach oświęcimskich, tak dobrze, że nawet gdy już wojska radzieckie wkroczyły na tereny polskie, nie nosiła się z zamiarem wyjazdu z Oświęcimia. Mówiła wówczas:

„Mój mąż wyjedzie, ale ja tu zostanę, bo nigdzie mi tak dobrze nie będzie, jak tutaj".

Świadek kategorycznie wyklucza tę ewentualność, ażeby Hoess nie był w zupełności i doskonale poinformowany co do tego wszystkiego, co na terenie obozu się działo.

„Wujcio" Himmler

W trakcie swoich zeznań świadek wspomina o dwukrotnej wizycie Himmlera w Oświęcimiu. Jak świadek zdołał zaobserwować, stosunki między Himmlerem a Hoessem były bardzo serdeczne. Co prawda, jak udało się podsłuchać kucharce, zatrudnionej w domu Hoessa, Himmler, za drugim swoim pobytem, czynił wymówki Hoessowi, że w obozie za wiele rzeczy dokonywuje się jawnie i wskutek tego wersje o tym wszystkim, co w Oświęcimiu się dzieje, rozprzestrzeniane są przez zagraniczne radio.

Dzieci Hoessa zwracając się do Himmlera nazywały go wujem (mimo iż żadnego pokrewieństwa pomiędzy Hoessem a Himmlerem nie było). W mieszkaniu Hoessa rozwieszone były dużych rozmiarów fotografie, na których widniał Himmler, trzymający na kolanach dzieci oskarżonego.

Po tych zeznaniach świadka i w jego obecności składa wyjaśnienia osk. Hoess. Zaprzecza on, jakoby posiadał jakiekolwiek przedmioty, pochodzące z akcji żydowskiej.

Hoess dodaje, iż stosunki pomiędzy [illegible] a Himmlerem były najzupełniej oficjalne.

Na tym rozprawę przerwano do poniedziałku.

Zakończenie I Kursu WSP

(S). W dniu wczorajszym w sali Konferencyjnej Gmachu PPS odbyło się uroczyste zakończenie I Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy WK PPS Kraków. Kurs ukończyło 39 słuchaczy, rekrutujących się spośród członków MK PPS Kraków, oraz kolejarzy krakowskich.

Na zakończenie kursu przybyli: przew. WK PPS — tow. poseł dr Bolesław Drobner, wojewoda krakowski, tow. dr Pasenkiewicz, I sekr. WK — tow. Józef Machno oraz wykładowcy z tow. red. Tadeuszem Sołtanem, kierownikiem WSP na czele.

Po otwarciu uroczystości przez tow. red. Sołtana — jako pierwszy przemówił tow. dr Drobner, podkreślając, że WSP w Krakowie jest pierwszą tego rodzaju szkołą w Polsce i z wyników jej dumni być mogą nie tylko ci, którzy ją zorganizowali i prowadzili, ale także i ci, którzy ją pierwsi ukończyli. Tow. dr Drobner złożył serdeczne podziękowanie wszystkim wykładowcom z tow. red. Sołtanem na czele oraz kierownikiem administracyjnym Szkoły — [illegible] Eugeniuszem Kajtochem, obecnym kier. Wydz. Polit. Prop. WK PPS.

Tow. woj. Pasenkiewicz życzył absolwentom Szkoły dalszej owocnej pracy na terenie Partii. Następnie — przewodniczący MK PPS tow. Zygmunt Bocian podkreślił w swoim przemówieniu korzyści, które [illegible] kursu odniósł nie tylko [illegible], zaznaczywszy konieczność selekcji oraz wprowadzenia nowych właściwych metod pracy.

Tow. Józef Machno, I sekr. WK, stwierdził, że współpraca partii robotniczych, wywołująca konieczność ideologicznych dyskusji, powoduje jednocześnie potrzebę głębszych studiów nad teorią marksizmu oraz [illegible] drogą do [illegible].

Tow. Maurycy Annan, w imieniu wykładowców pożegnał słuchaczy, prosząc o zachowanie dalszego kontaktu i dalszej wspólnej pracy wobec wielkich przemian, jakie przechodzi obecnie polska myśl socjalistyczna. Ośrodek krakowski może stać się właśnie ogniskiem myśli socjalistycznej dla całej Polski.

W imieniu absolwentów WSP złożył na ręce tow. dr Drobnera podziękowanie tow. mgr Pukowski przyrzekając w imieniu wszystkich kończących I Kurs WSP w Krakowie, że praca ich w terenie będzie w dalszym ciągu rozwijać się według zasad wpojonych im podczas nauki w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej. Następnie tow. mgr Pukowski w imieniu swoim oraz koleżanek i kolegów wręczył tow. red. Tadeuszowi Sołtanowi serdeczne podziękowanie za pełne poświęcenia i zapału oddanie swego naukowego doświadczenia słuchaczom WSP oraz wręczył pięknie wykonany dyplom honorowy. Również tow. mgr Pukowski wręczył wykładowczyniom: tow. mgr Matuszewskiej oraz tow. dr Gołąbowej — kwiaty.

Tow. red. Sołtan dziękując słuchaczom za rzetelną i pełną dobrej woli pracę, podkreślił, że I Kurs WSP stanie się zalążkiem przyszłych kadr przodującego aktywu Czerwonego Krakowa.

Następnie kierownik WSP — tow. red. Sołtan wręczył absolwentom Szkoły świadectwa z ukończenia kursu. Godnym podkreślenia jest fakt, że 25% świadectw wskazywało na bardzo dobry wynik osiągnięty przez poszczególnych uczestników kursu.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć PPS zakończono uroczystość. Następny kurs WSP dla słuchaczy rekrutujących się z Powiatowych Komitetów PPS rozpocznie się w dniu 24 marca br. i [illegible] do 15 kwietnia.

O czym mówią w Paryżu?

Rola Francji

W swej korespondencji z Nowego Jorku nasz korespondent donosi w dniu 17 stycznia: „Podróż p. de Gasperi odniesie sukces, ponieważ rząd i Kongres są przekonani, że jego niepowodzenie pociągnęłoby za sobą powstanie rządu komunistycznego w Rzymie. Z tego samego powodu popierają oni Francję, tymbardziej, że obawiają się, iż gdyby Francja stała się komunistyczna, linia odwrotu 100.000 żołnierzy amerykańskich, przebywających w Niemczech, nie byłaby już bezpieczna".

Tak więc polityka amerykańska inspirowana jest przez najbardziej nierozsądny strach przed Rosją sowiecką, a polityka angielska, niestety, pozostaje pod jej wpływem. Może dziś już trochę mniej, niż dawniej, ale jeszcze znacznie za bardzo na to, abyśmy mogli przestać całkowicie odczuwać obawy o przyszłość Europy i świata. W chwili, kiedy trzy wielkie mocarstwa przygotowują pokój, który nie będzie mógł być trwały bez ich całkowitej jedności, przeciwstawiają się oni sobie wszędzie w taki sposób, że wszelkie porozumienie wydaje się niemożliwe.

Amerykanie i Anglicy powołują się na prawa narodów do samostanowienia o sobie, kiedy wzywa się ich do interweniowania w Hiszpanii, celem położenia kresu reżimowi gen. Franco, który pozostał wierny Hitlerowi i Mussoliniemu, niemal aż do chwili ich upadku i który nie przestaje napadać na Rosję, mimo, że jej delegaci zasiadają przyjacielsko u boku Anglosasów na konferencjach międzynarodowych. Odrzucają oni jednak to prawo, skoro ich się wzywa do zaprzestania interwencji w Grecji, we Włoszech, w Polsce, w Jugosławii, w Bułgarii czy w Rumunii. Powinni oni wiedzieć, że te ostatnie cztery kraje nie przestaną być, za zgodą czy bez zgody Anglosasów, wrażliwe na wpływy rosyjskie. Kiedy Anglosasi zarzucają ich rządom, że nie zapewniają oni wolności wyborów, narażają się jedynie na zarzut hipokryzji, gdyż nie mogą oni nie wiedzieć, że rządy te napotykają na trudności przy demokratyzowaniu społeczeństw, które im zawierzyły po wielu latach narzuconej im dyktatury.

Strach przed komunizmem jest, powtarzamy, dla zbyt wielu Anglosasów, początkiem obłędu. Ośmielają się oni myśleć o nowej wojnie, ażeby skończyć z Rosją Sowiecką i są w ten sposób gotowi również do odbudowania Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich.

W tych warunkach rola Francji jest prosta i wspaniała. Winna ona, abstrahując od wszelkich względów ideologicznych i socjalnych, przyczynić się zdecydowanie i energicznie do [illegible] zbliżenia swych wielkich sojuszników z czasów wojny. Wiele osób w Ameryce, Anglii i w Rosji zrozumiało już, że francuski plan pokojowy jest najlepszy i że nie byłoby doszło do drugiej wojny światowej, gdyby świat był uważniej wysłuchał Francję nazajutrz po pierwszej wojnie. Ta świadomość jest [illegible] zachętą.

(„L'Ordre", Paryż, 22. 1. 47).

Islandia — wysuniętą bazą Stanów Zjednoczonych

Nie licząc ekspedycji Byrda, rząd w Waszyngtonie „organizuje pokój" na dalekiej Północy na swą specjalną modłę — zakładając strategiczne bazy w niepodległej i neutralnej Islandii.

Jeden z senatorów amerykańskich posunął się tak daleko, że zażądał po prostu przyłączenia tej wyspy do Stanów Zjednoczonych.

Islandia była okupowana przez armię amerykańską w czasie wojny i wojska te miały być ewakuowane z chwilą zakończenia działań wojennych. Ewakuacja nie została jednak przeprowadzona i władze amerykańskie zażądały od rządu w Reykjaviku ustąpienia trzech baz lotniczych. Żądaniu temu odmówiono, lecz mimo to w parlamencie islandzkim „Althing" został złożony projekt dotyczący na razie tylko jednej bazy — w Koflaviku.

(„Les Etoiles", Paryż, 25. 12. 46).

Generał Aranda a republikanie hiszpańscy

Przed trybunałem wojskowym w Madrycie rozpoczął się proces 14 republikanów, aresztowanych w grudniu 1944. Oskarżeni są oni o tworzenie „podziemnej organizacji przeciw ustrojowi". Proces wywołuje żywe zainteresowanie, gdyż rzuca nowe światło na rolę generała Aranda, obrońcy Oviedo z ramienia generała Franco pod czas wojny domowej, obecnie w stanie spoczynku. Opinia publiczna przypisuje generałowi Aranda starą przyjaźń z Indolecio Prieto. Obecnie generał afiszuje się ze [illegible] monarchizmem i organizuje akcję przeciw generałowi Franco. W ostatnich czasach wymieniano jego nazwisko w związku z kombinacjami, mającymi rozwiązać sytuację polityczną w Hiszpanii. Generał Aranda miał być świadkiem w tym procesie. [illegible] przesłuchania zaprzeczył jakimkolwiek kontaktom organizacyjnym z oskarżonymi, ale nie zaprzeczył, że z niektórymi się widywał. Zaprzecza też, jakoby był autorem dokumentu, znalezionego w domu jednego z oskarżonych w październiku 1944, w którym to dokumencie podane są sposoby wyjścia z hiszpańskiego kryzysu.

Były ksiądz don Regulo Martinez Sanchez, jeden z organizatorów spisku stwierdza, że embasadorowie amerykański i angielski obiecali spiskowi pełne poparcie moralne, choć nie obiecali poparcia finansowego. Ks. Sanchez zeznał, że generał Aranda był w kontakcie z ruchem

(„Espana Libre", Paryż, 18.2.1947).

Konferencja moskiewska

LONDYN 16. 3. (BBC). Wczoraj na przedpołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie dyskutowana była [illegible] terytorialnej organizacji Niemiec.

Minister gen. Marshall wezwał do Moskwy nowomianowanego głównodowodzącego wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Claya.

Po południu ministrowie spraw zagranicznych omawiali sprawę przesiedleńców i uchodźców przebywających na terenie Niemiec.

Minister Bevin w mowie swej przedstawił pogląd rządu brytyjskiego na powyższe zagadnienie. Zdaniem Bevina Wielka Brytania nie [illegible] się na przymusowe przesiedlenie Polaków i Jugosłowian, czy też Łotyszów i Litwinów z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

MOSKWA 16. 3. (r). Ambasador chiński w Moskwie przedstawił ministrom Bevinowi i Marshallowi przyczynę odmowy Chin wzięcia udziału w konferencji.

W 64-tą rocznicę śmierci

Karol Marks (1818 — 1883)

„Naszym hasłem niech będzie: Być pierwszymi, którzy za życia wejdą w nowe życie".
Karol Marks.

W naszej epoce, kiedy zbliża się czas głównej rozgrywki pomiędzy dwoma światami — zmurszałym i upadającym światem kapitalistycznym i nowym postępowym światem ustroju socjalistycznego — historyczna sylwetka Karola Marksa urasta do olbrzymich rozmiarów nauczyciela i duchowego wodza proletariatu. On to bowiem kiełkującym na teoretycznym gruncie ideom socjalistycznym dał trwałe i mocne podstawy do rozwoju, on był pierwszym człowiekiem, który dał naukową podstawę socjalizmowi i sprawę proletariatu, błąkającą się po peryferiach zagadnień naukowych, wysunął na plan pierwszy, on przez swoje naukowe dzieło i działalność wytyczył rewolucyjne szlaki walki klasowej dla mas pracujących, prowadzące do politycznego i gospodarczego panowania proletariatu.

PIERWSZE TRUDNOŚCI

Karol Marks urodził się w r. 1818 w Trewirze, jako syn adwokata. — Wychowywał się w atmosferze dostatku. Dom jego rodziców nie był rewolucyjny. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście rozpoczął studia w Bonn. Studiował prawo, głównie jednak filozofię i historię.— Studia swe ukończył w Berlinie.

Z nowymi prądami filozoficznymi opartymi o materialistyczny światopogląd, zetknął się po raz pierwszy na uniwersytecie w Bonn, którego wykładowcą był Ludwik Feuerbach i młody profesor Brunon Bauer. — Oni to mieli główny i decydujący wpływ na młodego studenta. Młody Marks chciał się poświęcić pracy naukowej na uniwersytecie i potem habilitować się. Zamiary jego pokrzyżowała jednak reakcyjna polityka rządu pruskiego, który pozbawił katedry Ludwika Feuerbacha i wkrótce potem odebrał prawo wykładania Bauerowi. Zniechęcony tym Marks poświęcił się działalności i pracy literackiej.

W tym czasie reńscy radykałi założyli w Kolonii pismo „Gazetę Reńską", do której zespołu redakcyjnego zaprosili Bauera i Marksa. W r. 1842 Marks zostaje naczelnym redaktorem pisma. Od tej chwili rewolucyjno demokratyczny kierunek pisma staje się coraz bardziej radykalny, aż doprowadzono do zamknięcia pisma przez reakcyjne władze.

Wskutek zamknięcia gazety Marks przenosi się do Paryża, gdzie wraz z Arnoldem Ruge wydaje rocznik niemiecko francuski. W piśmie tym publikuje pierwszą swą pracę socjalistyczną: „Krytykę heglowskiej filozofii prawa". W okresie tym Marks całkowicie oddaje się gruntownym studiom i wytężonej pracy. Wskutek interwencji rządu pruskiego musi opuścić Paryż i udaje się do Brukseli, gdzie publikuje szereg prac w języku francuskim, „Filozofia nędzy", „Roz prawa o wolnym handlu".

MANIFEST KOMUNISTYCZNY

Jednocześnie w okresie tym rozpoczyna swą działalność rewolucyjną i praktyczną agitację. Zakłada niemieckie stowarzyszenie robotnicze, które wkrótce rozszerzyło swą działalność na wszystkie miejscowości, — gdzie przebywali niemieccy robotnicy. Związek ten, wokół którego chętnie skupiał się emigracyjny proletariat, był zapoczątkowaniem międzynarodówki socjalistycznej. Z okazji jednego z kongresu związków Marks wraz z Engelsem wydaje własny „Manifest Komunistyczny", który wkrótce stanie się katechizmem walczącego proletariatu.

Manifest ten nakreślił nowy światopogląd na życie społeczne, oparty o konsekwentny materializm, dał wszechstronne wyjaśnienie walki klasowej, rewolucji proletariatu i wytyczył nowe drogi dla postępu społecznego.

Wskutek rewolucji lutowej Marks znowu udaje się do Paryża, zaś po rewolucji marcowej do Kolonii, gdzie zakłada nowe pismo, pt. „Nowa Gazeta Reńska". W piśmie tym śmiało krytykuje i chłosta ówczesne stosunki społeczne i konsekwentnie walczy o prawa proletariatu, zwłaszcza w okresie ruchów wolnościowych 1848—1849, kiedy to jego hasła i teorie znalazły żywy oddźwięk w rewolucji. Po klęsce rewolucji musi znów opuszczać Niemcy. Udaje się do Paryża. Potym do Londynu, gdzie pozostaje do końca życia.

W Londynie, w ciągu 10 lat, wśród ciężkich warunków i różnych zawodów oraz niepowodzeń, Marks w licznych pracach naukowych i studiach nad ekonomią polityczną wypracowuje swój światopogląd materialistyczny, który ogłasza wreszcie w swym podstawowym dziele „Kapitał".

I. MIĘDZYNARODÓWKA

Przez swą pracę i dzieła spowodował wraz ze swymi towarzyszami wielki rozwój ruchu socjalistycznego. Ruch proletariacki objął wszystkie ważniejsze ośrodki robotnicze cywilizowanych krajów i krzepł i rósł w siły. Marks mógł teraz pomyśleć o zrealizowaniu swego największego pragnienia — stworzenia międzynarodowej organizacji robotniczej.

Na dzień 24 września 1864 r. zostało zwołane w Londynie w Saint Martin Hall zgromadzenie ludowe dla pokrzepienia proletariatu i na znak sympatii dla Polski z okazji powstania styczniowego. Zgromadzenie to przerodziło się w I Międzynarodówkę socjalistyczną pod nazwą „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników". Marks był duszą tego stowarzyszenia. W dalszej pracy starał się zjednoczyć wszystkie prądy ruchu robotniczego, skierować je w jedno łożysko i stworzyć jednolity front walki proletariatu.

Po upadku Komuny Paryskiej i po rozłamie, dokonanym w Międzynarodówce przez Bakunistów, nastąpił ciemny okres ucisku reakcji. Działalność Międzynarodówki przeniosła się do Nowego Jorku. Pierwsza Międzynarodówka miała jednak kolosalne znaczenie, gdyż spowodowała masowy ruch proletariatu i tworzenie się partii socjalistycznych we wszystkich prawie krajach.

Marks sterany i wycieńczony nadludzką pracą umarł 14 marca 1883 r. w Londynie.

A. B.

Proces bezmiaru zbrodni

Kiedy czasem w życiu spotykamy się oko w oko ze zbrodniarzem, wstrząsa nami zdrowy odruch obrzydzenia i wstrętu tak, jak organizm ludzki broni się samorzutnie przed infekcją, tak również organizm społeczny broni się samorzutnie przed infekcją zbrodniczą.

Cóż wtedy — gdy spotkamy się z takim bezmiarem zbrodni, z jakim mamy do czynienia w procesie Hoessa? Tutaj i nasz rozum i nasz instynkt i nasza wiedza i nasza nauka o duszy ludzkiej — zawodzą. Stajemy bezradni. Jest to zjawisko, którego nie potrafimy ogarnąć ani naszym rozumem, ani naszym odczuciem.

Ta zbrodnia nie ma granic, ta zbrodnia jest tak bezprzykładna w dziejach ludzkości, że nie znajdujemy słów na jej określenie, że nie potrafimy jej umiejscowić w sferze ludzkich doznań.

Rudolf Hoess — cóż? Mały człowieczek, niepozorny, przeciętny pod każdym względem, taki sam, jak miliony innych Rudolfów Hoessów, posłusznych rozkazom fuehrera w ponurych czasach pogardy.

Hoess nie jest niczym więcej, ani niczym mniej, niż przeciętny Niemiec-hitlerowiec, a to znaczy — nie jest niczym mniej ani niczym więcej, jak upostaciowanie zbrodni.

Czy Hoess dzisiaj w polskim więzieniu, przed polskim sądem, zdaje sobie sprawę z rozmiarów zbrodni?

— Nie.

Czy przez to możemy twierdzić, że jest jej nieświadom?

— Również nie.

W każdym człowieku drzemią instynkty dobra i instynkty zła. Od wychowania, od społeczności, od systemu, w którym żyje, zależy, czy przeważa jedno czy drugie. System niemieckiego faszyzmu w zarodku zabijał — tak samo, jak w Oświęcimiu zabijał noworodki — wszelkie instynkty dobra, a wzmacniał, potęgował, czynił mit i cnotę z instynktów zła. Na tej pożywce wychowania faszystowskiego wzrastało i wielokrotniło się zło, wzrastała i olbrzymiała zbrodnia. Dlatego mówimy, że Hoess nie zdawał sobie sprawy z rozmiaru zbrodni, ale twierdzimy, że był jej po stokroć świadom.

Czy więc ma sens przeprowadzać proces tego rodzaju, jak proces Hoessa? Czy ma sens odnawiać we wspomnieniach naszych świadomości tę ropiejącą ranę, na widok której naprawdę — jak mówił Le Guardia — wstyd jest, że się jest człowiekiem?

— Sądzę, że tak.

Po pierwsze: jest w poczuciu człowieka każdego pewna świadomość sprawiedliwości, która mówi mu, że po każdej winie musi nastąpić kara. Temu poczuciu czyni zadość proces Hoessa.

Po drugie: ludzie, którzy nie doświadczyli okupacji, którzy nie doświadczyli obozów, którzy nie doświadczyli zbrodni — skłonni są nie wierzyć w możliwość jej istnienia. Nie dziwimy się — każdy z nas, któryby tego nie doświadczył, nie uwierzyłby. Od Oświęcimia do Londynu jest daleko, od Oświęcimia do Nowego Jorku — jeszcze dalej.

Po trzecie: i my często potrafimy zapominać, mimo niezabliźnionych je- [illegible]

Otóż to. Niechaj proces ten będzie przestrogą, niech raz jeszcze uświadomi każdemu, czym jest faszyzm.

Czy za tę zbrodnię można wymierzyć karę? Czy stracenie Hoessa ożywi miliony, czy wróci morze krwi i łez, czy zniweczy mękę?

Za tę winę kary nie ma, jest tylko jej symbol. Tak samo, jak Hoess jest tylko symbolem zbrodni.

Jedno tylko: niechaj ten proces będzie świadectwem, że ludzkość otrząsnęła się już ze straszliwej nocy, że przebudziła się, jak po okropnym majaku sennym, niechaj ten proces będzie dowodem, że paroksyzm minął ostatec- [illegible]

— Nigdy więcej wojny. Nigdy więcej faszyzmu. Dość krwi i łez, klęsk i ruin, męki i cierpienia.

Jerzy Rawicz

Co piszą inni?

Oświadczenie min. Marshalla na temat kontynuacji linii politycznej min. Byrnesa wywołało szeroki oddźwięk w prasie światowej. Treść oświadczenia ze względu na niedokładność sformułowania stała się tematem szerokich interpretacji.

„Kurier Codzienny"

stwierdza w związku z tym:

„Według doniesień z Moskwy amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył w Moskwie, że będzie nadal prowadził politykę swego poprzednika, Byrnesa, trzymając się wytycznych umowy poczdamskiej i warunków przedstawionych przez Byrnesa w jego słynnej mowie stuttgarckiej.

W ten sposób gen. Marshall stwierdził, że obejmuje dziedzictwo Byrnesa z wszystkimi jego plusami i minusami. Bo mowa stuttgarcka b. amerykańskiego sekretarza stanu oceniona została ujemnie i wywołała falę protestów i oburzenia.

Nie zamierzamy przypominać tekstu stuttgarckiej mowy Byrnesa, ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że stanowiła ona wyraźną próbę podważenia prawomocności uchwał konferencji poczdamskiej, szczególnie w punktach odnoszących się do spraw terytorialnych i do przyszłości Nie- [illegible]

Jeśli dziś sekretarz stanu Marshall stwierdza, że oprze się na uchwałach konferencji poczdamskiej, a jednocześnie zamierza kontynuować politykę Byrnesa, to ze swej strony musimy stwierdzić, że brak w tym ścisłego rozgraniczenia. Jedno nie jest zgodne z drugim i gen. Marshall powinien się zdecydować na jedno, albo na drugie, czyli albo na trzymanie się, albo na podważenie uchwał konferencji poczdamskiej".

Trwające w dalszym ciągu angażowanie uczonych niemieckich do pracy w zakładach naukowych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych wywołało falę sprzeciwu nie tylko w krajach bezpośrednio dotkniętych najazdem hitlerowskim, ale również i w samych USA. W związku z tym łódzki

„Kurier Popularny"

pisze:

„Posługiwanie się uczonymi, którzy jeszcze wczoraj byli na usługach niemieckiego faszyzmu i oddawali swoje umiejętności i wiadomości, obozowi wyzutemu z wszelkich przesłanek człowieczeństwa, jest szaleństwem, — a zapraszanie ich do któregokolwiek z krajów demokratycznych jest, najdelikatniej się wyrażając, AFRONTEM dla społeczeństwa i brakiem poszanowania dla uczuć ofiar, które w walce z faszyzmem oddały swą krew, zdrowie i życie".

Na marginesie toczącej się debaty w angielskiej Izbie Gmin nad sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii warszawski

„Express Wieczorny"

w jednym z artykułów przeprowadza analizę głębokiego impasu w jakim znalazła się Wielka Brytania po drugiej wojnie światowej:

„Przyczyn kryzysu angielskiego należy szukać z kilku stron. Jedna z nich jest ogromne wyczerpanie wojenne, które zdezorganizowało gospodarkę, doprowadziło do wyniszczenia środków finansowych i do straty wielu rynków zbytu, na które zwycięsko wkroczyły Stany Zjednoczone. Ciężkie warunki pożyczki amerykańskiej nie ułatwiły akcji przestawienia się na gospodarkę pokojową, ponieważ uzależniło w znacznej mierze życie ekonomiczne Anglii od Ameryki. Trzeba wielu lat „surowego życia", aby gospodarkę Wielkiej Brytanii postawić na nogi i przywrócić jej dawną niezależność.

Jedyną drogą zapewniającą samodzielność gospodarczą jest upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu. Tu jednak rząd brytyjski natrafia na zorganizowany opór sfer przemysłowych i finansowych. Wolne tempo nacjonalizacji przemysłu tłumaczy się często tym, że po prostu inżynierowie znajdujący się pod wpływami konserwatystów, odmawiają pracy w upaństwowionym przemyśle. Trzeba znów wielu lat, aby przełamać ten opór i stworzyć własne kadry świadomych pracowników".

ZAGADNIENIA RZECZYWISTOŚCI

Ustrój socjalistyczny i sądownictwo administracyjne

Pojęcie Sądów Administracyjnych w szerokich kołach naszego społeczeństwa nie jest dostatecznie znane, a tym mniej doceniane.

Niejeden z nas pyta: „Cóż to jest za instytucja? Jakie cele ma wytyczone? I co ma do tego ustrój socjalistyczny?

— Otóż Sąd administracyjny jest to specjalny rodzaj sądu, który rozstrzyga spory między władzami administracyjnymi a poszczególnym obywatelem, o to czy wydane przez daną władzę zarządzenie jest słuszne czy też nie.

Już w tej definicji dostrzegamy doniosłość zagadnienia — to znaczy, że jednostka pokrzywdzona, względnie uważająca się za pokrzywdzoną, może dochodzić przed określoną instancją swojej racji — to znaczy, że każdy urzędnik od najniższego do najwyższego zanim wyda decyzję, musi sobie zdać sprawę, że decyzja taka, jeżeli nie będzie ściśle odpowiadać literze prawa może być zaskarżona — że nie jest ona nieomylną.

Krótko mówiąc: sądownictwo administracy... ...st uważane za zdobycz postępu i sprawiedliwości społecznej, którą można jasno ująć jako „gwarancję praworządności, właściwego stosowania przepisów, i ochronę przed samowolą biurokracji".

W ten sposób rozumując dochodzimy do drugiego aspektu omawianego zagadnienia, Przew. Koła Seniorów ZNMS tow. Jan Topiński na łamach organu teoretycznego CKW PPS „Przeglądu Socjalistycznego", analizując konieczność nowego ujęcia programu Partii cytuje twierdzenie również starego ZNMS-owca tow. ambasadora Oskara Langego, który tuż przed wojną pisał:

„Socjalizm jest realizatorem wolnościowych haseł rewolucji mieszczańskiej. Mieszczaństwo nie mogło zrealizować równości, bo to groziło utratą stanu jego posiadania. A brak równości uzależniał ludzi od siebie, wykluczał zatem wolność. Zadaniem socjalizmu jest zrealizowanie tych dwóch wartości: równości i wolności.

Do haseł socjalizmu należy również uspołecznienie środków produkcji, gospodarka planowa i sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Ale są to wszystko tylko środki, umożliwiające realizację wolnościowych założeń socjalizmu. To wszystko bowiem, co przeczyło równości, ograniczało w konsekwencji wolność *— i stąd hasło uspołecznienia i sprawiedliwego podziału dochodu".*

W dalszym ciągu tow. J. Topiński wywodzi:

„Wobec aparatu państwowego podkreślanie wolnościowego sensu socjalizmu ma znaczenie nie tylko dydaktyczne. Aparat wykonywujący ten pozaprogramowy odcinek w przekonaniu, że buduje część drogi programowej, gotów wykazać gorliwość, która poniesie go poza ramy celowości. Gotowi bowiem wyjść wtedy na czoło i zacząć nadawanie tonu ci ludzie programowo-antyliberalni, dla których przedwrześniowa rzeczywistość była zbyt liberalną, a centralizm kartelu miał jeden grzech — nie miał przymusu prawno-publicznego. Właśnie samokrytycyzm programowy może okazać się szczęśliwą metodą przeciw takim wynaturzeniom."

Reasumując: u podstaw socjalizmu leży dążenie do zapewnienia wszystkim ludziom wolności, dobrobytu i praworządności — jeżeli więc instutucja sądów administracyjnych jest jednym z elementów ważnych dla osiągnięcia tych celów, to powstanie sądownictwa administracyjnego jest prostą konsekwencją takiego stanowiska.

Kulisy włoskiej dyplomacji

Ukazały się ostatnio przełożone na różne języki pamiętniki hr. Ciano. Pamiętniki niewątpliwie stanowią ciekawy dokument. Niezależnie od tego, czy notatki zięcia Mussoliniego są relacją faktów i prawdziwych przeżyć, czy też zostały pomyślane jako alibi, będą one materiałem dla historyka epoki, przyczynią się one do zrozumienia psychologii i polityki „duce" oraz dla ustalenia odpowiedzialności zarówno przed Włochami, jak i przed światem.

W szczególności w płaszczyźnie międzynarodowej są ustępy dotyczące prac podziemnych w Jugosławii, prowadzonych w porozumieniu z Paweliczem. ...ążeniem polityki Italii było opanowanie Chorwacji, gdzie przygotowano powstanie, oparte o elementy przekupne.

Następnie Ciano opisuje przygotowania dyplomatyczne przed i w czasie napadu na Albanię, następnie na Grecję. Autor opisuje jednostronną działalność Niemiec, mającą na celu informowanie sojusznika dopiero wtedy, gdy decyzja nie tylko już zapadła, lecz nawet już jest wprowadzona w życie.

Z dużym zainteresowaniem czyta się chronologiczną wersję przyczyn, które w 1940 r. spowodowały, że Hitler zrezygnował z uderzenia na Anglię.

Nienawiść Mussoliniego do Francji, jego kompleks niższości w stosunku do Hitlera i Niemiec, jego pogarda do narodu włoskiego, jego brak równowagi, powodujący wypowiadanie sprzecznych ze sobą opinii, jego chwiejność w decyzjach, wszystko to potwierdza nasze dotychczasowe wiadomości o Mussolinim. Jego wola przystąpienia do wojny „za najniższą cenę" i osiągnięcie zwycięstwa „bez ryzyka" i bez bitew, uwypukla się na wielu stronach.

23 grudnia 1940 r., po poniżeniach dyplomatycznych, których Hitler nie szczędził Mussoliniemu („bił mnie on linijką po palcach"), po porażkach w Grecji i w Libii, Duce oświadcza Ciano:

„Muszę przyznać, że Włosi w r. 1914 byli lepszymi, niż pokolenie obecne, nie jest to dodatni rezultat po 20 latach ustroju, lecz jest to faktem".

Nic nie pozostaje do dodania do tych słów.

K. S.

Nadużycia policji rozpatrzy parlament

Czeskie Zgromadzenie Konstytucyjne powołało komisję bezpieczeństwa narodowego w celu zbadania szeregu wypadków nadużycia władzy ze strony organów policyjnych.

Komisja składa się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych.



U wróżki

— Będziesz pan miał **NOWINY**.
— Jakie?
— **LITERACKIE.**

Oryginalny strajk... propagandowy

Personel wielu przedsiębiorstw w Brnie i innych miastach ogłosił we wtorek strajk. Strajk ma specjalne podłoże, gdyż jest propagandą za upaństwowieniem tych przedsiębiorstw.

Kilkakrotnie doszło do rozmaitych incydentów, specjalnie w Brnie, gdzie manifestujący wtargnęli do Biura Prowincjonalnego Komitetu Narodowego.

Z DNI NIEDAWNEJ CHWAŁY

Gniazdo myśliwskie w Northolt

Lotnisko leży w dole. Ujęte w trójkąt węzłem torów kolejowych, pokreślone prostymi liniami hangarów, od strony południowej otwiera czyste, płaskie podejście, zakończone na wschodzie pagórkiem. Na tym pagórku stoi messa oficerska. Siedzi sobie szeroko, nisko, przysadzista, spowita bluszczem, który nabrał kolorów purpury, jakby się opił krwią.

Pusto tu teraz i cicho. Wklęsła misa lotniska kryje w porannej mgle sylwety niewidzianych tam przed tym samolotów. Na południowo-wschodnim wybiegu rozbił się właśnie „Warwick", i stoi z podłamanym skrzydłem, jak niespodziany i nieproszony gość, który pomylił sobie i dom i familię. Bliżej po przeciwnej stronie, zakotwiczyła się nosami do siebie, para „York'ów" i jakieś nowe, czterosilnikowe dziwadło, którego nawet nie umiem rozpoznać, ni sklasyfikować.

R. A. F. Station Northolt należy do *Transport Command*, przeszło z tradycji bojowej w stan spoczynku. Na ciepłą, spokojną emeryturę — na *„business"*. To najpierwsze lotnisko myśliwskie Anglii, gniazdo szerszeni z *Battle of Britain* i Dieppe i tylu innych sławnych okazyj myśliwskich, odchodzi dziś, jak wysłużony koń wyścigowy — na odpoczynek. Od dziś wysyłać będzie w powietrze już tylko: lordów, poważnych *„businessmen'ów"*, *„Corned beef"* dla Europy i piękne *„ladies"* na wykwintną Cote d'Azur — wszystko to w drewnianych pudłach, które (niewiadomo dlaczego!!) lotnictwo cywilne nazwało samolotami.

Nie tak bywało tu dawniej...

Dawniej... w naszej pamięci to prawie jeszcze wczoraj, to właściwie dziś! Wspomnienia naładowane życiem, jak dynamitem, wybuchające śmiechem, radością, temperamentem. Tak bliskie. To dni naszej młodości: zwycięskiej, zaczepnej. Dni walki.

Gdy nad Londynem wojna rozpięła czarny krzyż swastyki — Northolt kipiał, pienił się życiem. Myśliwska młódź ze wszystkich dywizjonów tam właśnie wyznaczała sobie spotkanie — Northolt był Mekką myśliwców! Cały świat stał dla nich otworem — (była wojna!) — a do walki prowadzili ich ludzie doświadczeni — zaprawieni w boju, o znanych, renomowanych nazwiskach. Cały świat był Przygodą i Jutrem. Ze „szczeniaków" wyrastały asy, z asów rodziła się legenda. Cóż z tego, że wielu z nich być może, właśnie, jutro nie wróci? Któż o tym wtedy myślał! O czterdzieści minut drogi, kolejką podziemną, był Londyn. Życie?... Liczyło się je na dni czy godziny, czasem minuty tylko.

Lecz najpiękniejsze z wszystkiego i najprawdziwsze było lotnisko: szerokie, ogromne, ze wspaniale dugim runway'em, na którym można było siadać czwórką odrazu!

Przed messą, stały długim rzędem odrapane i brudne samochody, za to na lotnisku, wśród wałów ochronnych kryły się skromnie szeregi nowiutkich, lśniących w słońcu samolotów: „Huricane'ów" i „Spitfire'ów", smukłych, rasowych i groźnych. Maszyn, które wypisały na niebie najpiękniejszą kartę historii — strofami natchnienia i samozaparcia pilotów. Samolotów, na których zwyciężali i ginęli ci nieliczni z nielicznych — w Roku Pańskim 1940-tym i 1942-gim i w roku Inwazji Kontynentu: Anno Domini 1944.

Trzęsła się wtedy mała messa od gwaru i gości. Powietrze drżało od jęku silników. Tłoczno było w Northolcie. W przytulnym barze koło sali bilardowej ogromny napis zaprsazał przybywających: „Bar Lotniczy — English spoken, too...", a w barze był cocktail polski: „Whisky and Milk". To znaczy wedle zwyczaju miejscowego 2/3 whisky, 1/3 mleka. Według pobożnych życzeń Dowódców i Przełożonych: szklanka mleka z łyżeczką whisky. Szło whisky, piło też i mleko. Czasami...

Król Jerzy VI i Królowa odwiedzali Northolt. Przyjeżdżał tam również często ówczesny Premier W. Brytanii Winston Churchill i Minister Lotnictwa Sir Archibald Sinclair i „ojciec" Fighter Command Sir Arthur Dowding i wielu, wielu innych sławnych i zasłużonych gości. Northolt był ośrodkiem zainteresowania. Northolt ściągał dalekich i bliskich. Northolt był sensacją.

W owym czasie „Polish Squadrons" nie były jeszcze przedmiotem targów politycznych, nie były narażone na ataki lub przemilczenia — zależnie od wahań interesów polityki świata. Stosunek do lotnictwa polskiego był wtedy prosty, sportowy i koleżeński.

Właśnie pierwszy dywizjon polski, dywizjon 303 im. Tadeusza Kościuszki odnosi w Battle of Britain największe swe sukcesy zestrzeliwując napewno

SANDOR PETOFI
(1823—1849)

Pieśń narodowa

Powstań Węgrze! Kraj Cię woła!
Nastał moment — dziś lub nigdy!
Być w kajdanach lub w swobodzie,
Oto sprawa — mów, Narodzie!
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Żeśmy byli skuci dotąd,
Dla praojców to sromota:
Żyli, marli w wolnym kraju,
Dziś spoczynku nie doznają.
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Przybłędy ten nosi imię,
Kto gdy trzeba, dziś nie zginie,
Kto stawia życie plugawe
Nad Ojczyzny honor, sławę.
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Szabla lepsza nad łańcuchy,
Pięknо wkłada w ramion ruchy,
A my jednak pęta nosim,
Powróć dawna szablo, prosim.
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Imię Węgrów znów się stanie
Godne legend tych z zarania,
Zmyjemy dziś hańby plony
Przez nurt wieków naniesiony.
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Kiedyś przy mogił wzniesieniach
Wnuki w modłach, w chwalnych pieniach
Ze czcią wspomną imię nasze,
Co wołało wziąć pałasze.
  Na Świętego Węgrów Boga
  Przysięgamy,
  Przysięgamy, że nie będziem
  Już więźniami!

Tłum. Tadeusz Pangrat

110 samolotów niemieckich, 8 prawdopodobnie i 8 us[illegible]onych. [illegible]artuje on naturalnie z Northoltu. To są cyfry, które mówią za siebie i których się nie dyskutuje. To są cyfry, które „biorą". Lotnicy polscy podbili Londyn, podbili też i chłodną na ogół prasę angielską. W gazetach pełno relacji z walk i spotkań. W tych ciężkich dniach Imperium, Polacy mają „dobrą prasę".

Chwila wciąż nagli „Luftwaffe" choć w pierwszej fazie odparta, nadal jest groźna. Przyszłość w dalszym ciągu niewiadoma i praca, ciężka praca w powietrzu leży ciągle przed lotnictwem myśliwskim. Na słynne już lotnisko przychodzi drugi polski dywizjon, dywizjon myśliwski 302. Tak w skrócie rozpoczyna się epopeja Northoltu.

Czas mija szybko, przechodzi krótka, duszna, deszczowa zima, znaczona krwawo pożarami londyńskiego blitz'u i wiosną — formuje się pierwsze [illegible] Stacją, lotniskiem polskim. I odtąd, to podlondyńskie lotnisko, gościć będzie aż do chwili Inwazji Kontynentu tylko dywizjony polskie. Stanie się siedzibą, gniazdem myśliwstwa polskiego w W. Brytanii. Inni — będą tu gośćmi, naszymi gośćmi naszego lotniska.

(D. c. n.)

Dr Tibor Csorba

Swięto wolności narodu Węgierskiego

Naród węgierski obchodzi 15 marca wielkie święto narodowe od lat [illegible] Święto to jest związane z rewolucją, która nie tylko na Węgrzech, lecz jako „wiosna ludów" w całej Europie rozpaliła w sercach płomień który swój żar pozostawił do dnia dzisiejszego, kiedy to właściwie dojrzewa owoc owych czasów.

„WIOSNA LUDÓW"

Rewolucja narodowa na Węgrzech w r. 1849 miała swoje etapy wstępne 6 styczni wybuchło powstanie w Messinie 12 w Palermo, 24 rewolucja społeczna w Paryżu, gdzie socjalistyczne słowa Louis Blanca kierują lud na barykady.

Pierwszą zapowiedzią rewolucji na Węgrzech są słowa młodego poety Aleksandra Petöfiego, który cieszył się że z marzeń i projektów powstała nareszcie wielka burza i że zamiast kajdanów brzęczą szable.

POWSTAŃ WĘGRZE! — KRAJ CIĘ WOŁA!

Grupa młodzieży była poinformowana i czuła, że zmiany muszą też nastąpić w życiu społecznym i politycznym na Węgrzech. Opozycyjne Koło (Ellenzeki Kor) w Peszcie przygotowało zebranie z kolacją, na którym mieli podpisać obecni 12 punktów, które mówią o tym czego żąda naród węgierski (Mit kivan a magyar nemzet). Na to zebranie napisał Petöfi swój słynny poemat pt. Powstań Węgrze! (Talpra Magyar!) — który stał się najpopularniejszym poematem w literaturze węgierskiej. 14 marca odwołano jednak to zebranie. Młodzież naradzająca się przy kawiarnianych stolikach w słynnym Pilvaxie oburzała się z powodu tej ostrożności wówczas, kiedy nadeszły właśnie wiadomości, że król saski ustąpił nareszcie przed wytrwałością swego narodu, zwolnił ministrów [illegible] zapewnił wolność prasy; że we Francji puszczono na loterię majątek rodziny orleańskiej; że w Madrycie zwiększa się ogólny niepokój; [illegible] w Warszawie wybuchło powstanie, [illegible] że wreszcie w Pradze czeskiej — rewolucja.

W PILVAXIE.

Wieśniacy, którzy przybyli na targ zapełnili szczelnie miejskie kawiarnie. [illegible] 10 wieczorem wpada do Pilvaxu zaledwie 20 letni młodzieniec, by zakomunikować ważną wiadomość. By go słyszeli wszyscy, — [illegible] na stół bilardowy i rzekł: „Jestem delegatem młodzieży z Pozsony. Przybyłem w tej chwili, statkiem. Wczoraj w Wiedniu wybuchła rewolucja... Nastąpił upadek kanclerza Metternicha. Lud stawia barykady i uzbraja się..."

Na wiadomość o wypadkach we Wiedniu młodzież peszteńska 15 marca ujęła w 12 punktach postulaty narodowe. Petycje te oddała królowi Ferdynandowi V, który zgodził się na stworzenie pierwszego węgierskiego gabinetu ministrów. Nowe ustawy uchwalono później (11 kwietnia). Stanowiły one zupełnie nowe podstawy dla konstytucji węgierskiej, dopuszczając do parlamentu przedstawicieli ludu.

[illegible] iż ta niespodziewana wiadomość, podana przez delegata młodzieży z Pozsony podziałała na obecnych jak piorun. Burza rewolucji była niedaleko, trzeba więc działać. Decyzja zapadła rychło: jutro ma być manifestacyjny obchód z młodzieżą akademicką. Prawie cały Peszt spędza noc bezsennie. Naradzają się. Wiedzą, iż działać trzeba i to natychmiast, — gdyż jutro może być za późno.

CZEGO ŻĄDA NARÓD WĘGIERSKI?

Logicznie biorąc, pierwszym kro[illegible] rewolucji [illegible] najważniejszym jego obowiązkiem [illegible] być wolność prasy.

Za przestępstwa prasowe jeszcze nigdy tak mało ludzi nie siedziało w więzieniu jak w owej chwili. Jedyny Michał Tancsics. Wyzwolenie Tancsicsa i odzyskanie wolności prasy było najważniejszym osiągnięciem również dla Petöfiego. „Resztę pozostawię Bogu — pisze — i tym, co są powołani, by kontynuować rozpoczęte sprawy"; „a jeżeli będą strzelali? Bóg z nimi; kto może się doczekać piękniejszej śmierci od tej właśnie?"

Oprócz wolności prasy i wyznania, żądał naród węgierski także równości wobec prawa, sprawiedliwszego podziału ciężarów państwowych, zniesienia prymatu szlachty i zależności ludności niewolnej. Spełniło się więc wszystko to, o co od dziesiątek lat walczyli najlepsi synowie narodu. Były to osiągnięcia nawskróś społeczne, do których dochodziło jeszcze to, że wobec kilkuset tysięcy szlachty węgierskiej otrzymała równe prawa i swobodę posiadania ziemi ludność niewolna węgierska, słowacka, niemiecka, rumuńska, serbska, gdyż nowa księga ustaw broniła interesów ludności niewolnej.

Najwięcej więc korzyści przynosiły reformy z 1848 roku narodowościom zamieszkałym na Węgrzech — dając wszystko, na co przez okres tysiąclecia zasłużyły sobie w obronie ojczyzny. Inna sprawa, że polityka rządu wiedeńskiego potrafiła zaledwie dwa miesiące po sankcjonowaniu ustaw przez króla, narodowości te skierować do wrogiego Węgrom obozu i sprowokować napad na Węgrów z bronią w ręku.

OCZEKIWANY DZIEŃ NADSZEDŁ

Pierwszym artykułem wolnej prasy miał być właśnie ów Talpra Magyar! — Pieśń narodowa Petöfiego. Brakowało pieczęci cenzora. Bez tej właściciel drukarni, Landerer nie może się podjąć drukowania, lecz ponieważ jest patriotą, to podsuwa myśl: zająć maszynę. Wobec tego Józef Irinyi zarekwirował ją „w imieniu ludu". Na te słowa Landerer ustąpił, nie mógł się przeciwstawiać ludowi i wydrukował utwór, który w teatrze, pod filarami Muzeum Narodowego w Peszcie, po kawiarniach [illegible] stolicy rewolucyjnej brzmiał [illegible] tylko z ust autora, lecz także całego tłumu. Zwycięstwo było pełne. U szczytu stał poeta Petöfi i polityk Kossuth.

RAZEM Z POLAKAMI

Polacy, chcąc się odwdzięczyć Węgrom za pomoc udzieloną w czasie powstania w r. 1830, walczyli w obronie wolności Węgier w r. 1848—49. Gdy z wiosną 1849 r. rozpoczęła się ofensywa przeważna część kraju była w rękach Austriaków. Z końcem maja Honwedzi zdołali wyprzeć ich całkowicie z kraju. W szeregach Honwedów walczyli liczni Polacy. Wodzem naczelnym był przez pewien czas bohater polski walk wolnościowych z 1830 r. Józef Dembiński. W Siedmiogrodzie zaś Józef Bem prowadził do zwycięstwa oddziały Honwedów.

Imię Bema, ukochanego przez Węgrów i nazwanego „ojczulkiem" — Bem Apo, do dziś dnia wspomina z szacunkiem każdy Węgier. Pamięć księcia Woronieckiego, jednej z bohaterskich ofiar walk wolnościowych, czczona jest uroczyście corocznie przez młodzież węgierską. Także rok rocznie, a szczególnie dziś, wspominamy bezimiennych bohaterów Polaków, którzy uważali Węgrów za swoich braci i na polu walki. Walki te utrwaliły i zahartowały przyjaźń polsko węgierską wśród szerokich mas.

TRAGICZNY KONIEC REWOLUCJI

Entuzjazm był w całym kraju u szczytu. Niepokoiło to jedynie Austrię, która czuła się za słabą do opanowania Węgier, dlatego zawarła przymierze z carem rosyjskim Mikołajem, który chętnie pośpieszył z pomocą, gdyż był przeciwnikiem wszelkich rewolucji, a węgierskie walki wolnościowe uważał za rewolucję.— Nie pomogła dzielność i odwaga Węgrów, wobec czterokrotnie większych sił rosyjsko - austriackich. Nie zdołała też niesłychana energia Kossutha doprowadzić sprawy węgierskiej do zwycięstwa. Oddał on godność Arturowi Görgeyemu i sam opuścił kraj. Gorgey zaś, widząc bezcelowość dalszego oporu, 13 sierpnia 1849 r. pod miejscowością Vilagos poddał się Rosjanom. W ten sposób węgierskie walki wolnościowe zakończyły się zdecydowaną klęską. 13 generałów zginęło w Arad 6 października. Ich pamięć obchodzą Węgry co roku żałobną uroczystością, która tak samo jak 15 marzec jest antyniemieckim protestem Węgrów.

Sztandary z walk 1849 roku przechowano w Moskwie skąd rząd węgierski otrzymał je w podarunku od rządu radzieckiego.

Dla Węgrów znaczy dziś święto narodowe 15 marca całkowite zrozumienie demokratycznych i społecznych reform, całkowite zrozumienie tego, co dla młodzieży blisko sto lat temu było tak bardzo istotne i tak prorocze.

Dr. Tibor Csorba.

„Społem" sprowadza pomarańcze i korzenie z zagranicy

Import artykułów kolonialnych, sprowadzanych przez Wydział Zagraniczny „Społem" wskutek ciężkich warunków komunikacyjnych, [illegible] nemu opóźnieniu. Transporty, które miały nadejść w grudniu i lutym, nadejdą w marcu i kwietniu br.

Z Jugosławii wysłano transport 200 ton śliwek suszonych, które nadejdą do Polski w drugiej połowie bm. Załadowany we Francji transport 60 ton pieprzu, 10 ton liści bobkowych i 1½ tony wanilii utknął w Rotterdamie i czeka na możliwość przejazdu przez Sund. Z Anglii oczekiwany jest transport 10 ton ziela angielskiego.

Wielkie opady śnieżne opóźniły wysyłkę z Włoch transportu pomarańcz i cytryn. Przedstawiciel „Społem" we Włoszech awizuje, że transport 500 ton pomarańcz i 1000 ton cytryn został przygotowany do załadowania i spodziewany jest w Polsce w połowie kwietnia br.

Alarm dla Krakowa
lody na Wiśle ruszyły

(od). Wczoraj o godzinie 7.45 rano, ruszyły gwałtownie lody na Wiśle pod Krakowem. Spiętrzone zwały kry pędząc z wielką szybkością, zajęły oczyszczony z lodu odcinek rzeki na przestrzeni od mostu Dębnickiego do mostu kolei obwodowej.

Pogotowie przeciwpowodziowe natychmiast przystąpiło do akcji. Niebezpieczeństwo spiętrzonych zwałów lodowych jest duże. Kra rozbiła drewniane łamacze lodu przy przęsłach mostu Dębnickiego, naruszając zbicie. Ruch na moście został wstrzymany.

Uszkodzony został również III Most. Duży zator lodowy utworzył się między mostem kolei obwodowej i linią kolejową Kraków—Przemyśl.

Przez cały dzień nad brzegami Wisły gromadziły się tłumy ciekawych, przyglądając się groźnemu żywiołowi i wytężonej akcji oddziałów wojskowych, które materiałem wybuchowym rozbijają krę.

Na Białusze zaznaczył się również gwałtowny spływ lodów, które utworzyły duży zator przy ulicy Mostowej. Sytuacja dla okolic Białuchy groźna. Białemu Prądnikowi grozi niebezpieczeństwo powodzi. Trzy domy zostały już ewakuowane z ludności. Kilka budynków zalały wezbrane fale rzeki.

W akcji brała udział straż pożarna pod komendą kpt. Budyna. Zagrożonych przewozi się na łodziach do bezpiecznych miejsc.

Prezydent miasta Wolas z wiceprezydentem inżynierem Torem dokonali natychmiast inspekcji terenów zagrożonych i oglądali skutki powodzi, oraz stan mostów. Kierownik akcji przeciwpowodziowej inż. Fiszer złożył raport Prezydentowi miasta z przebiegu akcji ratowniczej.

Ostre pogotowie trwa. Jest nadzieja, że energiczne wysiłki drużyn przeciwpowodziowych i władz opanują sytuację.

Uwaga kierowcy!

(o. d.) Urząd Wojewódzki w Krakowie, Wydział Komunikacyjny, zwraca uwagę wszystkim kierowcom pojazdów mechanicznych na konieczność zachowania najdalej idących ostrożności przy jeździe po drogach publicznych wszelkich kategorii.

Wobec odwilży i następującej, po nocnych przymrozkach, gołoledzi, oraz tworzących się kolein w zlodowaciałej pokrywie śnieżnej toru jezdnego, drogi są niebezpieczne.

Ciągłe usuwanie tych utrudnień na wielu setkach kilometrów dróg nie jest wykonalne z powodu olbrzymich kosztów. Przy zbyt szybkiej jeździe mogą zdarzać się wypadki osuwania i „zarzucania" pojazdów mechanicznych co zwłaszcza przy wymijaniu może pociągnąć za sobą groźne następstwa.

Na sztandar MK PPS

(K). Tow. poseł dr Drobner wpłaca na wezwanie 200 zł. i ponadto składa 400 zł. czyli łącznie 600 zł.

Tow. Kajtoch Eugeniusz składając 200 zł. wzywa tow. Czesława Borka. Tow. Ryś Szczepan wpłaca 1000 zł. i wzywa firmę Jaśkiewicz-Karczmarczyk, Podgórska Nr. 10.

Tow. Dymek Jan przy wpłacie 100 zł. wzywa tow. dra Wagnera. Tow. Kamińska Józefa wpłacając 50 zł. wezwała tow. Pawłowską Józefę.

Tow. Wlazło Zofia składa 100 zł. i wzywa tow. tow. Rempał Kazimierę, Tatarę Cecylię i Mróz Władysławę.

Tow. Reydych Julia wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Gorczyńską Karolinę, Makola Helenę i Swierk Janinę. Tow. Motyka Jadwiga przy wpłacie 100 zł. zawezwała tow. tow. Krzeczkowską Józefę, Walek Helenę i Szylag H.

Tow. Laks Henryk wpłacił 100 zł. Tow. Trepińska Halina składa 100 zł. i wzywa tow. Banaś Marię. Tow. Zachradniczek Stanisława wpłaca 100 zł. i wzywa tow. Lizoń Antoninę. Tow. Dobrowolska Anna wzywa tow. tow. Sochę Henrykę, Chołod Marię i Sita Władysława, wpłacając 100 zł.

Tow. Machej Janina przy wpłacie 100 zł. wzywa tow. tow. Słowikowską Irenę, Staszkiewicza Stanisława i Grabowską Wandę. Tow. Machej Rudolf złożył 100 zł. i wzywa tow. tow. Maliszczaka Wł. i Wajdowskiego Wł.

Wezwany przez tow. Szostę Fr. złożył 100 zł. tow. Taborski Fr. i wzywa tow. tow. Wolnego A. i Rapczaka Grzegorza. Tow. Trzeciakowa Wł. składa 100 zł. wzywając tow. Woźnego Michała, Wójcika Felicjana, Salę Marię i Śliwę Michała.

Tow. Olejnik Mieczysław i tow. Wójcik Aleksander wpłacili po 100 zł. Tow. Jędrzejowski Stanisław wpłaca 100 zł. wzywając tow. Naderę Józefa, Englisz Mariana, Rohleder Józefa, Garło Fr., Żurka Józefa.

Tow. Rogalski Kazimierz wpłacając 100 zł. wezwał tow. tow. Sygę St., Siwka Tad., Jasińskiego Miecz., Leśniaka Jana i Palecznego Tadeusza.

Tow. Baran Wojciech wpłacił 200 zł. i wzywa tow. tow. Wierzbickiego T., Wierzbickiego St. i Legutko Hel.

Tow. Moeser Ignacy wpłacił 500 zł. na Fundusz Sztandarowy, a nie 100 — jak przez omyłkę podaliśmy.

Poranek literacki w Starym Teatrze

Staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich Oddział Wiejski odbędzie się w niedzielę dnia 16 marca br. w Starym Teatrze w Krakowie (mała sala) poranek literacki pisarzy chłopskich.

W poranku biorą udział: Józef Bojar, Józef Andrzej Frasik, Marian Kubicki, Paweł Kubisz, Jan Marcinek, Edward Marzec, Józef Morton, Stanisław Nędza-Kubiniec, Antoni Olcha, Józef Ożga-Michalski, Jan Bolesław Ożóg, Stanisław Piętak, Józef Pogan i Stanisław Skoneczny.

Słowo wstępne p. t. „Dzień dzisiejszy chłopskiej literatury" wygłosi Stefan Lichański.

Oprócz autorów recytują: Mieczysław Jabłoński, Henryk Modrzewski, Stanisław Mroczkowski, Antoni Wichura i Władysław Woźnik.

Początek poranku o godz. 11-tej. Wstęp 50 zł.

Zmiany w Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki

Tow. poseł dr Drobner z powodu stanu zdrowia zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki.

Stanowisko przewodniczącego objął red. tow. Statter (OKZZ.).

Nowa taryfa wodociągowa

(o. d.) W związku z zażaleniami lokatorów na administratorów domów, którzy pobierają dodatkowe opłaty za wodę wstecz, za miesiąc luty, Dyrekcja Wodociągu Miejskiego wyjaśnia, że nowa taryfa wodociągowa obowiązuje od okresu III. Pobieranie zatem dodatkowych opłat za miesiąc luty jest nadużyciem.

Wykaz zachorowań

(o. d.) Jak podaje Zarząd Miejski, Wydział Zdrowia, w okresie od 9. III. do 15. III. br. zanotowano w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyny 8, dyfterii 7, odry 4, mumpsa 5, grypy 1, gruźlicy 21.

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty OKZZ w Krakowie zawiadamia wszystkich członków Związków Zawodowych, że eliminacje Ochotniczych Zespołów Świetlicowych przy Zakładach Pracy powiatu krakowskiego rozpoczynają się dzisiaj tj. 16. III. br. o godz. 11-tej w sali teatru „Groteska". Szczegóły programu podane są w afiszach. Bilety do nabycia przy kasie teatralnej.

Dla dzieci partyzantów

Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej wzywa wszystkie wdowy rejestrowane w Związku do zarejestrowania dzieci w wieku szkolnym (6—12 lat), celem wysłania ich do prewentorium.

Wszelkie informacje udziela Sekretariat Z. U. W. Z., Wielopole 15, II p. Tel. 501-46.

Termin rejestracji upływa 20 b. m.

R. K. S. „Związkowiec" zawiadamia

W niedzielę dnia 16 marca b. r. o godz. 18 odbędzie się impreza muzyczno-wokalna z udziałem Zofii Wünsch-Pawlikowskiej i Antoniego Pawlikowskiego — śpiew, Leszka Ismailowa — skrzypce.

Podziękowanie

Zarząd Miejski Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet składa staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim, którzy wzięli udział w Akademii w Dniu Święta Kobiet 8 marca b. r. w kinie „Świt", jak również tym, którzy przyczynili się do jej uświetnienia, a mianowicie: prezydentowi Wolasowi, wiceprezydentowi Dziwlikowi, posłom: Jurze i Kowalczykowi, redaktorowi Szydłowskiemu, oraz przedstawicielom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Artystce dramatycznej Stojowskiej Ewie za recytacje, Terleckiej Ludmile za piosenki ludowe, Gustawowi Holoupce za wyrecytowane wiersze, Alfredowi Mullerowi za odegranie utworów Szopena i akompaniament, oraz wszystkim członkiniom Ligi Kobiet, które były pomocne przy zorganizowaniu akademii i herbatki.

Rozwój ruchu pocztowego

(K) Nawiązanie bezpośredniej łączności telefonicznej z Paryżem. — 4 marca br. zostało uruchomione bezpośrednie połączenie telefoniczne kablowe Warszawa — Paryż.

Podjęcie wymiany listów z podaną wartością z Finlandią. — Z dniem 15 marca 1947 r. podjęty został ruch listów z podaną wartością między Polską a Finlandią. Najwyższą granicę zadeklarowanej wartości przesyłki ustala się na 1.000 fr. zł.

Komunikaty Partyjne

ODCZYT TOW. POSŁA DR. DROBNERA

Komitet Dzielnicowy „Śródmieście" PPS urządza w niedzielę dn. 16 marca o godz. 10 w Domu PPS (sala nr. 16) odczyt tow. posła dr. Drobnera p. t.: „Ciekawe przemówienie Stalina o „kadrach".

* * *

W poniedziałek 17. III. 1947 r. o godz. 19-tej w Domu PPS Kraków, Rynek Główny 30, sala Nr. 16 — tow. Dr. Maurycy Anhalt wygłosi dalszy ciąg odczytu p. t. „Problemy materializmu historycznego".

Obecność wszystkich prawników-socjalistów obowiązkowa.

UWAGA SOK-iści

Zarząd Koła PPS przy Służbie Ochrony Kolei (SOK) w Krakowie zawiadamia, że Walne Zebranie Koła odbędzie się dnia 20 marca o godz. 16 po południu.

Zebranie odbędzie się w gmachu PPS Rynek Główny 30, sala nr. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków - Śródmieście Rynek Główny 30 pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

* * *

IV. Kurs Prokuratorski w Łodzi przy Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości rozpocznie się z początkiem kwietnia.

Kandydaci w wieku od 24—50 lat, winni podanie wraz z życiorysem własnoręcznie napisanym oraz opinią Komitetu do którego należą, składać w Wydz. Kadr. Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, Rynek Gł. 30, II p., pokój nr. 50, do dnia 25. III. b. r.

Bliższych informacji udzielamy na miejscu.

*

Piękne karty świąteczne wielkanocne wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr. 11 w cenie zł 2 za sztukę.

Komitety Dzielnicowe i Fabryczne nabywać mogą karty w większej ilości.

LIGA KOBIET

urządza dnia 18 marca 1947 r. „Józefówkę" w domu własnym przy ul. Karmelickiej 51, na którą uprzejmie zaprasza sympatyków, oraz zarządy i członkinie wszystkich Kół.

Bufet obfity i tani. Wstęp 100 zł. Początek o godz. 20.

Z życia ZNMS

(JM) Po wygłoszonym ostatnio referacie tow. Olszewskiego w dniu 14 bm. odbyło się następne zebranie Seminarium Socjalistycznego, na którym tow. red. Sollan przedstawił zagadnienie „Marksizm-metody i systemu".

W pierwszej części zebrani zapoznali się z podejściem metodologicznym do problemu oraz z podziałem systematycznym zagadnienia. Po ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, postanowiono ze względu na rozległość poruszanego tematu poświęcić zagadnieniu marksizmu trzy kolejne zebrania seminaryjne.

Następne zebranie odbędzie się we czwartek 27 bm. o godz. 19 w lokalu ZNMS, Rynek Gł. 30, pokój 18.

Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa z zazdrości

(S). W dniu 20 marca Sąd Apelacyjny w Krakowie z prezesem Rotańskim na czele wyjeżdża na dwudniową rozprawę do Tarnowa dla rozpatrzenia sprawy przeciw Mieczysławowi Bukowińskiemu, 23-letniemu klerykowi, zasądzonemu przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na 12 lat więzienia za zamiar pozbawienia życia Jana Broniewskiego, męża dobrej znajomej kleryka.

Broniewski po powrocie z Zachodu usłyszał z ust żony, że nie chce ona z nim żyć, gdyż „serce swe oddała innemu". Wobec tego wyjechał na Zachód, jednak od czasu do czasu przyjeżdżał do Broniewskiej.

Podczas jednej z takich wizyt żona wysłała Broniewskiego do piwnicy po węgiel i tam strzelono do niego kilkakrotnie, przy czym pociski zadały mu szereg ran. Na szczęście rany nie były śmiertelne. Kleryk student teologii z Krakowa, Bukowiński został aresztowany.

Oskarżony twierdzi, że Broniewski nie mógł go widzieć z powodu panujących w piwnicy ciemności, a ponadto świadkowie przed Sądem Okręgowym w Tarnowie wykazali alibi kleryka.

Sąd Apelacyjny postanowił poprowadzić rozprawę w Tarnowie, przeprowadzić wizję lokalną w piwnicy dla stwierdzenia, czy w panującym tam świetle Broniewski mógł rozeznać oskarżonego, a ponadto dopuścić dowód ze świadków dla ponownego stwierdzenia, czy istotnie oskarżony nie był wówczas obecny w Tarnowie. Oskarżony Bukowiński pozostaje od roku w więzieniu. Rozprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie.

Z Pogotowia Ratunkowego

(S) 14-letni uczeń Adam Warszawski bawiąc się w szkole z kolegami, złamał prawe przedramię. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala.

* * *

Fatalny stan ulic spowodował dwa ponowne wypadki skomplikowanych złamań, mianowicie Janina Karczmarczyk lat 18 i 50-letnia Stanisława Leśniak uległy złamaniom podudzia.

Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło obydwie ofiary wypadku na oddział chirurgiczny.

Przy ul. Czarnowiejskiej 55 zamieszkuje para staruszków Wawrzykowskich. Wczoraj w nocy, gdy Wawrzykowski poszedł na nocną służbę, żona jego, 70 letnia Magdalena napaliła w piecu i zasnęła.

Wskutek uszkodzonego pieca staruszka uległa zaczadzeniu i kiedy mąż jej przyszedł rano do domu, musiał wyważyć drzwi do mieszkania.

Wawrzykowski starał się sam ją ocucić i dopiero w południe dał znać na Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło Wawrzykowską nieprzytomną, w stanie b. ciężkim do szpitala.

Obrady kierowników „Społem" w Jarosławiu

12 marca 1947 r. odbyła się konferencja kierowników Oddziałów „Społem" z Jarosławia, Przemyśla, Przeworska i Lubaczowa.

Przewodniczył Delegat Zarządu „Społem" mgr T. Miciak. Kierownicy referowali sytuację gospodarczą powyższych powiatów i placówek „Społem".

Najwięcej czasu poświęcono omawianiu sytuacji powiatu lubaczowskiego, który na skutek zerwania mostów na Sanie stracił łączność prawie z sąsiednimi powiatami.

Małe transporty doprowadzać można tam bocznymi drogami nakładając około 40 km. Większe transporty muszą być kierowane przez Zamość — Tomaszów. Nakłada się około 200 km.

Stwierdzono poprawę bezpieczeństwa w tych powiatach oraz ściślejszą współpracę ze Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Postanowiono obniżyć stopę kalkulacyjną dla obniżenia cen towarów. W tym celu uchwalono zmniejszyć koszty administracyjne przez daleko idące oszczędności lub wzmożenie obrotów.

Na zakończenie konferencji zebrani zaapelowali o ściślejszą współpracę Okręgowych Oddziałów z Oddziałami powiatowymi.

Kurs spółdzielczy dla organizacji młodzieżowych

(Korespondencja własna z Rzeszowa)

W ramach prac społeczno-wychowawczych, prowadzonych przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., dużo uwagi poświęca się młodzieży z myślą o zainteresowaniu jej zagadnieniami spółdzielczymi i zapoznaniu z nimi w praktyce. Spółdzielczość pragnie w ten sposób pozyskać i przygotować przyszłych członków i pracowników.

Prace te idą w dwóch kierunkach: przez spółdzielnie uczniowskie w szkołach i tu wyniki są bardzo piękne i przez organizacje młodzieżowe.

Praca tych organizacji (Wici, Z. W. M., O. M. TUR i Harcerstwo) skupia się w Wojewódzkich Komisjach Wychowania Spółdzielczego przy Okręgach Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

W okręgu rzeszowskim organizacje młodzieżowe prowadziły pogadanki i odczyty spółdzielcze w ramach swoich kursów, brały udział w obchodach Dnia Spółdzielczości, prowadziły w 26 zespołach, obejmujących 227 uczestników naukę spółdzielczości na podstawie skryptów Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych.

Ostatnio Okręg Rzeszowski zorganizował 12-dniowy kurs spółdzielczy dla aktywistów młodzieżowych. Kurs ten odbył się w dniach 26/2 do 9/3 br. w pałacu na rozstajach Powiatowej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Rzeszowie — Staromieściu i zgromadził 40 uczestników.

W uroczystym zakończeniu wzięli udział przedstawiciele: Związku Rewizyjnego ob. Kulaga, Z. W. M. ob. Kopała, Wici ob. Nazimek i OMTUR tow. Kusak.

Z przemówień tych przedstawicieli a także kierownika kursu ob. Grochala i uczestnika kursu ob. Domina wynikało, że młodzież pracowała w koleżeńskiej atmosferze nad uzyskaniem nowych wiadomości, które spożytkuje w swych organizacjach, gdzie młodzi aktywiści prowadzić będą pracę spółdzielczą wciągając do niej członków swych organizacji.

W TEATRZE LALKI I AKTORA GROTESKA — niedziela 16 marca 1947

cieszaca się dużym powodzeniem baśń marionetkowa „Złota Rybka" czyli czarodziejskie przygody Maćka Kłoska grane będą w tym dniu o godzinie 16. Sprzedaż biletów od godz. 10 w kasie teatru.

Ze względu na eliminacje krakowskich zespołów świetlicowych odbywającą się w Teatrze Groteska przedstawienie Złotej Rybki w poniedziałek 17 marca nie odbędzie się.

We wtorek 18 III i we środę 19 III. Złota Rybka odegrane zostanie o godzinie 1[illegible]

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 17 marca 1947 r. (poniedziałek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości i przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14,30 Koncert życzeń. 14,50 Przegląd sportowy. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,20 Reportaż. 15,30 Skrzynka ogólna. 15,40 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,20 Pogadanka sportowa. 16,30 Muzyka. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Muzyka. 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Transmisja z świetlicy „Społem" przy ul. Warszawskiej 4 — gościnnego występu Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej z Nowego Targu. W programie recytacje poezji Podhala, gadki i pieśni góralskie. 19,45 Przegląd teatralny. 19,55 Chwila muzyki. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Dawna muzyka". 21,00 „Pola wyroczna" — słuchowisko. 21,25 Muzyka. 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Stanisława Skowrona p. t. „Darwin i jego dzieło". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Muzyka. 23,10 Wiadomości dziennika. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Wiadomości, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

UCIECHA: film kolorowy, nagrodzony na konkursie w Cannes „Tryumf Młodości"

APOLLO i SZTUKA: dramat franc. produkcja Duvivier „U Schyłku Dnia"

WARSZAWA: film prod. szwedzkiej „Twardzi Ludzie"

WOLNOŚĆ: wznowienie filmu p. t. „Znachor"

WANDA: najpiękniejszy film obecnego sezonu „Czarodziejski Kwiat"

ŚWIT: Wielki Walc

SCALA: „Piętro Wyżej"

GDAŃSK: Nieuchwytny Smith

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

godz. 18.30 „Chory z urojenia" Moliera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 15 i 19 „Promieniści" sztuka w 3-ch aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

Mała sala godz. 16 i 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a godz. 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry z Mieczysławą Ćwiklińską, Wł. Walterem i Tad. Wesołowskim.

Godz. 19 „Rozbitki" J. Blizińskiego z J. Leszczyńskim i W. Walterem.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (ul. Lubicz 48) godz. 15.30 i 19 „Hrabina Marica" operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — Koncert-Rewia w wykonaniu młodych talentów Krakowa.

SIEDEM KOTÓW godz. 16.15 i 19.15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR KOLEJARZA ZZK., ul. Bocheńska 7, g. 15,30 i 18,30 „Szczęście Frania", komedia w 3-ch aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — Eliminacje Zespołów Świetlicowych — godz. 16 „Złota Rybka" — przygody Maćka Kłosa.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA godz. 11 „Robinson Kruzoe" Marii Billiżanki.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

1-szy dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 46473 [illegible]

Wygrane po 20.000 zł NrNr [illegible]

Wygrane po 10.000 zł NrNr 3162 10661 32709 39894 40437 44405 45690 50162 51811 54053 54125 54721 53737 66668 67607 67898

Wygrane po 5.000 zł NrNr 533 1324 1787 5411 5134 13763 14065 15088 18126 19402 20729 27396 28106 34139 36771 37804 47174 48992 53256 56846 59775 63132 67206 68836

Wygrane po 2.000 zł NrNr 519 683 1895 2275 5881 5949 6419 7103 7369 8091 8378 9561 10015 10816 10850 14750 15103 15521 15735 15833 16974 17856 18449 18773 18865 20962 21210 22675 22790 23710 25750 26654 27945 28243 29632 31206 32439 33045 34234 34382 38293 38702 40277 40314 40606 41469 41959 42415 43424 45023 45440 45603 45688 45916 46952 47702 48149 48905 49721 50912 53163 54011 54431 54527 55763 56132 56479 59884 59969 61738 61871 61950 62569 63788 64880 65096 66360 66429 66682 66896 68503 68391 69232 69617

Wygrane po 500 zł NrNr 169 188 205 352 363 413 429 493 536 592 876 878 879 937 1014 020 203 209 296 342 392 404 439 449 551 608 698 718 736 869 954 2148 167 193 280 283 358 363 468 487 704 724 735 756 761 835 857 3035 063 074 142 199 297 312 436 508 514 527 560 601 754 778 853 879 924 960 962 4024 028 100 154 167 281 458 477 478 631 646 698 753 759 799 928 966 5133 165 217 408 446 484 543 546 564 609 616 634 648 651 743 895 919 926 969 6094 233 286 355 361 381 420 454 475 559 578 605 689 693 775 966 7280 286 304 305 344 408 491 504 512 568 573 632 638 648 650 652 672 707 727 761 798 857 936 980 8001 070 106 229 320 400 546 678 698 741 954 962 9071 074 076 161 273 291 336 356 447 504 565 585 595 601 604 633 655 807 824 826 843 905 985

10022 044 200 226 234 253 260 313 376 605 627 749 799 803 884 931 981 11104 133 178 270 336 342 350 529 531 577 578 713 810 819 12087 088 122 133 191 205 233 308 339 401 417 461 549 594 598 664 685 762 841 882 886 920 966 13048 461 497 572 577 657 734 856 903 920 14027 119 120 199 254 255 272 275 292 358 373 450 509 618 529 615 648 682 706 726 762 764 807 814 821 824 834 15001 031 031 307 355 451 529 592 655 768 798 854 988 16070 100 194 231 323 387 390 409 421 429 566 700 768 907 918 17029 051 056 102 124 137 222 221 309 335 405 510 583 630 636 640 741 766 784 786 813 948 991 18058 167 203 226 261 310 314 433 504 529 563 619 633 665 698 700 762 839 860 878 888 909 928 930 969 19012 015 073 099 116 161 162 197 222 230 264 308 329 334 345 439 456 502 770 802 819 908

20002 007 030 033 100 164 271 292 294 330 345 482 569 587 600 636 711 741 759 773 860 969 21066 116 226 290 421 490 505 579 597 629 703 809 924 979 22020 093 109 226 259 362 488 604 645 648 718 774 893 953 956 23018 028 053 134 189 286 326 398 418 478 482 574 614 627 693 697 703 718 762 770 971 24065 205 221 252 269 301 302 328 386 435 458 524 510 545 558 595 604 629 648 655 694 693 710 773 867 875 970 25142 154 180 188 199 279 330 467 617 641 697 912 975 26038 079 099 159 168 214 255 391 427 733 811 812 823 857 986 27031 100 105 147 167 172 179 256 611 642 644 673 715 756 757 763 773 774 810 829 836 843 883 898 929 938 28140 148 178 334 425 431 454 504 611 681 769 29154 163 269 305 331 504 513 521 549 665 733 742 750 997

30057 089 186 317 319 360 398 412 524 512 578 648 849 877 889 955 31032 123 124 178 210 211 328 399 420 429 435 444 690 760 781 911 923 936 990 32003 210 285 405 492 503 571 662 743 841 871 896 943 985 33004 014 076 114 476 563 630 668 712 819 822 852 969 34097 099 136 160 185 360 419 437 551 561 598 641 655 888 35023 033 117 130 247 324 364 463 643 843 916 998 36028 044 080 092 097 102 256 279 312 345 394 463 598 740 757 868 876 980 37035 065 076 157 195 314 499 541 578 808 846 951 38023 048 063 092 103 279 288 332 377 553 646 648 660 670 710 734 761 790 802 894 909 39027 043 048 069 187 232 269 429 481 637 751 757 776 786 802 814 860 903 917 954

40109 164 246 257 305 327 379 490 542 548 582 592 614 619 622 680 863 875 890 924 41005 092 277 402 616 622 631 781 839 886 954 42003 132 201 225 264 277 354 420 569 658 700 863 985 43113 606 632 810 817 862 863 961 999 44010 020 136 220 270 329 455 484 627 637

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

NIEDZIELA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest sztuka Krystyny Grzybowskiej pt. „Promieniści” z gościnnym występem Ludwika Solskiego w roli Szambelana-Puttkamera. Rolę Maryli Wereszczakówny odtwarza Ewa Stojowska. Wawrzyńca Puttkamera Włodzimierz Ziembiński jednocześnie reżyser sztuki. Oprawa malarska: Andrzej Słopka. Ilustracja muzyczna: Antoni Żuliński. Początek punktualnie o godz. 15-tej i 19-tej.

Na małej sali o godz. 16 i 19.15 grana jest nadal z niesłabnącym powodzeniem sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości” z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin i Tadeuszem Burnatowiczem. Reżyseria: Roman Zawistowski. Muzyka: Włodzimierz P Dekoracje: Józef Kasatah

DZISIEJSZY KONCERT

Filharmonia godz. 11.30 Koncert Symfoniczny Muzyki Francuskiej z udziałem wybitnych solistów belgijskich, dyrygenta Fernanda Quinet i skrzypka Henri Kocha (Koncert dla młodzieży akademickiej)

PREMIERA RIGOLETTA w OPERZE

W wtorek i środę odbędą się w Operze Krakowskiej dwa premiowe przedstawienia Rigoletta Verdi'ego z znakomitą śpiewaczką Barbarą Kostrzewską na czele całego zespołu. Obsadę stanowią Klonowski, Wolak, Mazanek, Tisserant, Falkenberg, Kossowski, Skibiński, Łakasik, Szczurowski, Feherpataky.

Balet Fabiana. — Dyryguje A. Kopydłowski.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu”, Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik” na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu”, Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

DZIŚ 46-a ROCZNICA „WESELA”

16 marca 1901 roku publiczność zapełniła salę Teatru Miejskiego obecnie noszącego imię Juliusza Słowackiego, by wysłuchać nowy dramat młodego poety krakowskiego Stanisława Wyspiańskiego pt. „Wesele”. Nowe arcydzieło naszej literatury dramatycznej ukazało się oczom zdumionych widzów nie przeczuwających nawet jakiej to wielkiej chwili są przytom-

Aby te podniosłą rocznicę uczcić Teatr im. J. Słowackiego dziś o godz. 15-tej daje przedstawienie „Wesela” w reżyserii T. Białkowskiego. Obsadę stanowią pp.: Szymański (Gospodarz), Zielińska (Gospodyni), Solarski (Pan Młody), Szyszko-Bohusz (Panna Młoda), Kostecka (Marysia), Kossowski (Wojtek), Jaworski (Ojciec), Opaliński (Dziad), Smela (Jasiek), Stanoch St. (Kasper), Wroński (Dziennikarz), Niewiarowicz (Nos), Kosiński (Ksiądz), Kiernikówna (Marysia), Śląska (Zosia), Górska (Radczyni), Ruszkowski (Czepiec), Kierzkowa (Czepcowa), Kaliszewski (Poeta), Janikowska (Klimina), Porębska (Kasia), Czaki (Żyd), Jędrzejowska (Rachela), Stanoch J. (Muzykant), Michułowicz (Chochoł), Hanuszkiewicz (Widmo), Białkowski (Stańczyk), Olszyc (Hetman), Tywan (Rycerz), Woźnik (Upiór), Loedl (Wernyhora) i Kurzawa (Djabeł).

ŁATOSZEWSKI — KOCZALSKI

W piątek, 21 marca w Filharmonii przypomni się publiczności znakomity kapelmistrz, dyrektor Opery Poznańskiej, dr Zygmunt Łatoszewski. Dbający zawsze o dobór interesującego programu, Łatoszewski poprowadzi Symfonię Klasyczną — Prokofiewa, Nokturny Debussy'ego i Hiszpańską Alboradę Ravela. Jako solista wystąpi Raoul Koczalski z konc. fort. C-moll Chopina. Koczalski bezpośrednio wyjeżdża na tournée do Szwajcarii, gdzie da 15 recitali.

Bilety już są do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w Orbisie.

* * *

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, że z powodu Konkursu Zespołów Świetlicowych w Teatrze „Groteska”, przedstawienie „Złotej Rybki” w dniu 16 III. br. o godzinie 14-tej nie odbędzie się.

Bilety zakupione na przedstawienie, które winno się odbyć o godzinie 14-tej, zachowują swą ważność na przedstawienie, które odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 16-tej.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 560 53.
M—17527